

# Nieatrakcyjne z drugiej ręki

**Podkarpacki rynek samochodów używanych dopadł kryzys.auta z drugiej ręki sprzedają się coraz gorzej, a handlarze coraz rzadziej przywożą je z zachodniej Europy. - Ludzie nie kupują, bo nie mają pieniędzy - tłumaczą eksperci.**

Jak wynika z najnowszego raportu przygotowanego przez instytut badań rynku motoryzacyjnego SAMAR, maj był kolejnym miesiącem kiedy w porównaniu do ubiegłego roku spadł poziom importu samochodów z zagranicy. Podczas gdy przez pięć pierwszych miesięcy 2010r. wjechało ich do Polski ponad 304 tysiące, w tym roku wynik jest o 25 tysięcy niższy.

## **LUDZIE LICZĄ KAŻDĄ ZŁOTÓWKĘ**

- Spadek nie jest może kolosalny, ale utrzymuje się od początku roku, a na rynku samochodów używanych klientów regularnie ubywa. Mniejszy import tłumaczymy przede wszystkim wysokimi kursami walut, co odbija się na cenach pojazdów na Zachodzie. Do tego dochodzą drogie paliwa i niepewna sytuacja gospodarcza - tłumaczy

Wojciech Drzewiecki, szef SAMAR.

Kryzys dotarł już na największą w regionie, rzeszowską giełdę samochodową. Podczas gdy w ubiegłym roku w kwietniu, maju, czerwcu i lipcu na plac wjeżdżało regularnie nawet po tysiąc samochodów, dzisiaj dobry wynik to 700 sztuk. Zdaniem Marka Raka, szefa targowiska, przyczyny są dwie.

- Najważniejsza to biedne społeczeństwo. Wszystko jest tak drogie, że klasa średnia, czyli podstawowa grupa naszych klientów, nie kupuje samochodów. Ludzie oszczędzają, bo mają inne, ważniejsze wydatki. Druga sprawa to coraz większe nasycenie rynku. Od momentu otwarcia rynku wjechało do Polski kilka milionów używanych samochodów. Kto nie miał auta i chciał je kupić, już to zrobił. Teraz to, co już przywieźliśmy tylko zmienia właścicieli - tłumaczy Marek Rak.

## **AUTA BĘDĄ TAŃSZE?**

Nieco inaczej sprawę widzą importerzy.

- Ja jeżdżę do Włoch i Niemiec. Aut jest tam sporo, ale bardzo często są znacznie droższe niż w Polsce. A wtedy import się nie opłaca, bo Pola-

cy potrafią liczyć i szukają głównie tanich okazji - mówi Roman z Rzeszowa.

Według dr. Tomasza Solińskiego, ekonomisty z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, kryzys na rynku motoryzacyjnym wpłynie na obniżkę cen samochodów. - Samochód to w dalszym ciągu dobro luksusowe, które kupujemy dopiero wów-

czas, gdy zabezpieczymy podstawowe potrzeby, jak np. mieszkanie czy jedzenie. Na szczęście prognozy ekonomiczne na najbliższe miesiące wieszczą powolną, ale mimo wszystko poprawę sytuacji. Dlatego jesienią powinno być nieco lepiej - przekonuje dr Soliński.

**Bartosz GUBERNAT**